

GEN. RÓŻAŃSKI: STRATEGIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO BETONUJE ARCHAICZNE ROZWIĄZANIA. JEST TEŻ WARTOŚĆ DODANA [WYWIAD]

Defence24.pl rozmawia z generałem broni rezerwy Mirosławem Różańskim, doradcą kandydata na prezydenta Szymona Hołowni, na temat przyjętej właśnie Strategii Bezpieczeństwa Narodowego.

Maciej Szopa: Prezydent Andrzej Duda właśnie podpisał Strategię Bezpieczeństwa Narodowego, będącą podstawą do wyznaczenia ram rozwoju polskiej polityki bezpieczeństwa i obrony. Jak Pan Generał ocenia ten dokument?

Generał broni rezerwy Mirosław Różański, doradca kandydata na prezydenta Szymona Hołowni: Na wstępie chciałbym podzielić się refleksją na temat momentu podpisania tego dokumentu. Zatwierdzenie jej przez prezydenta na kwartał przed końcem jego kadencji wydaje się niezręcznością.

Gdyby Pan Prezydent po objęciu urzędu i rozpoczęciu drugiej kadencji zatwierdził tę strategię i później dopilnowałby tego, czego nie zrobił przez ostatnie pięć lat - aby kolejne dokumenty wykonawcze jak polityczno-strategiczna dyrektywa obronna, plan reagowania obronnego, czy program pozamilitarnych przygotowań obronnych, zostały ułożone w hierarchii i były koherentne z tą strategią - widziałbym tutaj ład doktrynalny.

Natomiast mamy sytuację, w której rok temu prezydent podpisał polityczno-strategiczną dyrektywę obronną, która powinna wynikać ze strategii bezpieczeństwa narodowego. Tymczasem ona jest wprowadzana dopiero teraz, więc tu coś jest nie tak.

Czytaj też: [Prezydent podpisał Strategię Bezpieczeństwa Narodowego. Nowe zagrożenia i powrót do korzeni \[KOMENTARZ\]](#)

Jakie elementy nowej SBN uważa Pan za pożyteczne?

Dwie rzeczy postrzegam tutaj jako wartość dodaną. Zostało zauważone, że należy podjąć inicjatywę w zakresie poprawy decyzyjności Sojuszu Północnoatlantyckiego. Gdyby tak się stało, to uważam, że to byłby dobry krok. Wspieram Szymona Hołownię w wyborach prezydenckich w zakresie bezpieczeństwa narodowego i też podpowiadam mu, że w tym zakresie należy podjąć inicjatywę.

Kolejny pozytywny aspekt to kwestia bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Dobrze, że mocno jest ono tu eksponowane i jest zauważona potrzeba rozwoju zdolności w tym zakresie. Wiem, że to semantyka, ale jeśli chcemy rozwijać wojska obrony cyberprzestrzeni, to najpierw musimy je jednak zbudować. Cieszę się więc, że ten obszar jest tu eksponowany.

Czytaj też: [Długo oczekiwana Strategia Bezpieczeństwa Narodowego podpisana \[OPINIA\]](#)

Strategia kładzie duży nacisk na obronę powszechną...

Moją uwagę jest, że ta Strategia Bezpieczeństwa Narodowego betonuje archaiczne rozwiązania. Jeżeli zakładamy utratę terytorium i walkę o jego odzyskanie, jakąś obronę powszechną, to ja myślę, że to jest myślenie rodem z 1945 roku, a nie perspektywiczne i przyszłościowe. Stoję na stanowisku, że jeżeli konstytucja mówi o tym, że mamy mieć zagwarantowaną suwerenność i nienaruszalność naszych granic, to rządzący powinni budować takie zdolności, które spowodują, że ta suwerenność i granice nie zostaną naruszone. Uważam, takie kierunki rozwoju powinniśmy umieszczać w naszej strategii.

Dla mnie jest też niezrozumiałe podniesienie wielokrotnie kwestii wartości chrześcijańskich. Czy to znaczy, że diaspory wyznania mojżeszowego czy Tatarzy, których mamy na Podlasiu są z góry wskazani jako druga kategoria społeczeństwa? Co ciekawe w strategii rząd przyznaje się do tego, że polityka socjalna ostatnich lat nie przyniosła oczekiwanego wzrostu demograficznego. Warto byłoby zadać pytanie: jakie były skutki w kolejnych latach programu 500 Plus? Ja nie jestem przeciwny temu programowi, ale tam było wielokrotnie podkreślane, że będzie zwiększona dzietność i nasze społeczeństwo będzie rosło liczebnie. A ta strategia stwierdza coś odwrotnego.

Czytaj też: [Jach: obrona cywilna była fikcją. SBN zawiera same konkrety](#)

Uwagę poświęcono także kwestiom energetyki i współpracy międzynarodowej...

W kwestiach energetycznych opieramy się o kopaliny. To oznacza, że jesteśmy naprawdę w jakimś ogniu trendu i potrzeb świata i to przyjmuję z niezadowoleniem. Co do spraw międzynarodowych to szkoda, że w tej strategii bezpieczeństwa myślimy tylko o sobie w Europie, deklarując jednocześnie przyjaźń i współpracę ze Stanami Zjednoczonymi. Dla mnie brakuje tutaj reszty świata. Czy my się zamykamy, nie widzimy naszych interesów w Azji, czy dla nas zupełnie jest zamknięta Afryka? Uważam, że powinniśmy myśleć też o tym co będzie się działo w perspektywie kilkudziesięciu lat czyli o eksploracji Arktyki i Antarktydy. Myślę, że bardzo krótkowzrocznie spojrzano na te sprawy.

Z niedowierzaniem przyjmuję deklaracje o współpracy strukturalnej z Unią Europejską. Bo przez ostatnie lata Polska zrezygnowała z ubiegania się o status państwa ramowego Eurokorpusu, wycofaliśmy się też z projektów EDA (European Defence Agency). Jeżeli dzisiaj popatrzymy jaki jest nasz udział w programach związanych z obronnością w ramach Unii Europejskiej, czy w PESCO, to jest to żenująco niski poziom.

Strategia zapowiada też stworzenie Komitetu Rady Ministrów ds. obronności.

Uważam, że nie należy za wszelką cenę dążyć do tworzenia kolejnych bytów w państwie, tylko dokonać audytu czy te, które są teraz spełniają swoją rolę. Mamy tyle ministerstw, taką rzeszę wiceministrów, rekordową wręcz. Kiedy więc słyszę, że miałyby powstać jeszcze jedna komórka, to uważam, że nie jest to dobry kierunek.

Jeżeli dziś w kwestiach bezpieczeństwa każdy robiłby swoje, od prezydenta zaczynając poprzez rząd, wojewodów a kończąc na samorządach i służbach podległych MSWiA, to można by to było sensownie poukładać. Wystarczy przeczytać konstytucję. Są ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej, o stanie wojennym oraz kompetencjach naczelnego dowódcy SZ itd. Więc te zapisy w nowej strategii to znowu jest taki wytrych, że znowu coś nowego stworzymy i to ma poprawić stan rzeczy. Według mnie nie tędy droga.

Co by można dodać do zapisów nowej strategii? Czego zabrakło?

Ani w strategii z 2014 roku, ani w tej obecnej nie zostało określone, co jest podstawowym interesem bezpieczeństwa państwa. Chcę nawiązać tutaj do rozwiązań unijnych. Mamy artykuł 346 Traktatu o Funkcjonowaniu UE, który mówi, że jeżeli państwo zdefiniuje i określi co jest dla niego istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa, to mogą być tam zastosowane inne formuły niż te ogólnie przyjęte w ramach postanowień o solidarnym i otwartym rynku. Krótko mówiąc można w ten sposób określić preferencje dla własnych podmiotów przemysłowych i usług.

Czytaj też: [Niemcy reformują wojskowe zakupy. „Interes państwa ważniejszy, niż konkurencja”](#)
[\[KOMENTARZ\]](#)

Liczę na to, że jeżeli Szymon Hołownia zostanie prezydentem, to pierwszą rzeczą którą zrobi będzie zainicjowanie prac nad nową Strategią Bezpieczeństwa Narodowego w poszerzonym wymiarze i pojawi się właśnie ten element. Podstawowy interes bezpieczeństwa państwa może pozwolić na pozyskiwanie sprzętu czy usług w sposób, który nie będzie musiał być dostosowany do zasad i reguł UE. Kiedy jeszcze pracowałem w ministerstwie, postulowałem żeby taki zapis został wprowadzony jeszcze w strategii z 2014 roku, niestety nie udało się przekonać polityków. Liczyłem, że doświadczenia ostatnich lat pomogą i pojawi się taka formuła. Niestety jej nie znalazłem, co przyjmuję z ubolewaniem.

Dziękuję za rozmowę.